

Analiza materiałów dziennikarskich dotyczących zatrucia Odry rtęcią obecnych w serwisie informacyjnym *FAKTY TVN* oraz medialno-prawny kontekst ich rozpowszechnienia

PROLOG:

1. W dniach 9-10 sierpnia 2022 r., m.in. na portalach informacyjnych i w mediach społecznościowych, pojawiły się informacje o zatruciu Odry silnym rozpuszczalnikiem – mezytylenem.
2. Lokalny portal *newslubuski.pl* poinformował 9 sierpnia 2022r.: *W ciągu kilku godzin prawdziwy raj dla wędkarzy oraz turystów zamienił się w piekło. Tysiące martwych i śniętych ryb wypłynęło na brzeg, kolejne płyną w nurcie Odry! (...) Po wstępnej analizie próbek wykluczono możliwość wystąpienia przyduchy, czyli znacznego zmniejszenia ilości tlenu rozpuszczonego w wodzie. (...). Ostatecznie po dokładnej analizie udało się ustalić, że w wodzie pobranej z Odry znajdują się znaczne ilości mezytylenu.*
3. W ślad za lokalnym portalem informację o zatruciu Odry mezytylenem rozpowszechniały także portale tematyczne ogólnopolskich mediów. Np. 10 sierpnia 2022 r. na portalu WP Tech (WIRTUALNE MEDIA POLSKA S.A.), w tekście opublikowanym o godz. 17:06, tak tłumaczono przyczyny zatrucia Odry: *Do rzeki trafiają ścieki przemysłowe, które często zawierają różne substancje chemiczne. Prawdopodobnie to jest przyczyną katastrofy ekologicznej na Odrze, która rozpoczęła się na rzece przed kilkoma dniami. Jak informuje serwis *newslubuski.pl*, pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu wykryli w wodzie duże stężenie szkodliwego mezytylenu.*
4. Informacje te były traktowane jako potwierdzone (*newslubuski.pl*) lub wysoce prawdopodobne (WP Tech), choć 10 sierpnia 2022 r. o godz. 15:56 Główny Inspektorat Ochrony Środowiska opublikował komunikat, w którym wykluczył obecność mezytylenu w rzece w pięciu województwach: śląskim, opolskim, dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim.
5. Mimo to 10 sierpnia 2022 r. także w mediach społecznościowych informacja o zatruciu Odry mezytylenem była traktowana jako potwierdzona. Np. na jednym z kont twitterowych o godz. 19:08 opublikowany został wpis o następującej, alarmistycznej w tonie, treści: *!!! Prawdziwa ekologiczna katastrofa na Odrze Na brzegach dolnośląskiego odcinka rzeki znajdowane są całe tony śniętych ryb. Ktoś wprowadził do Odry mezytylen !! – silnie trujący rozpuszczalnik. Naprawa skutków zanieczyszczenia może potrwać nawet kilkanaście lat.*
6. Mezytylen został wykluczony w badaniach Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska jako substancja trująca Odrę. Jednak rozpowszechnienie niezweryfikowanych informacji o jego obecności w dniach bezpośrednio poprzedzających doniesienia niemieckich mediów o wykryciu w rzece rtęci, uprawdopodobniało możliwość pojawienia się również innego rodzaju trucizny i ogniskowało uwagę opinii publicznej wokół zatrucia wód Odry wysoce szkodliwą substancją. Dane umożliwiające wgląd w informacje i statystyki na temat trendów wyszukiwań poszczególnych fraz kluczowych w jednej z najpopularniejszych wyszukiwarek internetowych wskazują, że popularność hasła „mezytylen” w okresie 9-11 sierpnia podwajała się z dnia na dzień, osiągając szczytową popularność w dniu, w którym pojawiły się pierwsze informacje o zatruciu rzeki rtęcią.

RTĘĆ W ODRZE – 11-12 SIERPNI 2022 R.:

1. Pierwsze informacje na temat obecności rtęci w Odrze pojawiły się w polskim Internecie w nocy 11 sierpnia 2022 r. Zgodnie z raportem PAP-owskiego projektu FakeHunter, którego celem jest weryfikacja treści zamieszczanych w Internecie i demaskowanie tzw. *fake newsów*, wśród tweetów podających informację o skażeniu Odry rtęcią znalazł się zawierający nieprawdziwe informacje tweet Roberta Suligowskiego. Został on opublikowany 11 sierpnia o godz. 21.42. Do wpisu, o treści: *No i Niemcy w jeden dzień zbadali wodę i odnaleźli rtęć. Brawo dla grupy rekonstrukcyjnej KaKaO, wiceministra od mórz i oceanów, co szukał w Gdańsku i Warszawie i GIOŚ co coś tam duką 2 tygodnie*, autor dołączył link do artykułu ze strony niemieckiej, lokalnej stacji radiowo-telewizyjnej RBB24. Jak podaje FakeHunter, w tekście na stronie RBB24 można było przeczytać, że próbki wody z Odry wykazały wysoki poziom skażenia rtęcią, co miało ustalić laboratorium państwowe w Brandenburgii. Według informacji RBB24, wartości były tak wysokie, że wynik testu nie mógł zostać wyświetlony i test musi zostać powtórzony z większą skalą. W tym samym artykule można jednak było także przeczytać, że RBB24 powołała się na nieoficjalne wyniki. „Pierwsze wyniki są dostępne od wczorajszego wieczoru. Nie mamy ich jeszcze oficjalnie, ale w rzeczywistości wskazują na masową ekspozycję na rtęć jako czynnik” – brzmiał cytat z komunikatu państwowego laboratorium w Brandenburgii podany przez RBB24. Niepotwierdzone informacje RBB24 powtarzało - zastrzegając, że na oficjalne wyniki trzeba poczekać - wiele innych niemieckich mediów.
2. Chwilę po opublikowaniu powyższego wpisu, o godz. 21:45, jak podaje FakeHunter, ukazał się tweet Pawła Wity o treści: *Z badań Odry zrobionych w Niemczech wynika, że woda została zanieczyszczona rtęcią. To, że tego nie wykryto w Polsce woła o pomstę do nieba* (FakeHunter wskazuje, że wpis Pawła Wity nie jest obecnie ogólnodostępny z uwagi na ograniczenie jego widoczności przez właściciela profilu).
3. W związku z powyższym należy zauważyć, że nieoficjalna informacja ze strony niemieckiej, lokalnej stacji radiowo-telewizyjnej RBB24 stała się w polskich mediach społecznościowych wiarygodnym newsem, choć Główny Inspektorat Ochrony Środowiska w komunikacie z 11 sierpnia 2022 r. uzupełniającym komunikat z dnia poprzedniego poinformował: *Nasze aktualne wyniki nie stwierdzają obecności substancji toksycznych (...) w Odrze*.
4. Uwiarygodniony w mediach społecznościowych, choć oficjalnie niezweryfikowany, news o rtęci w Odrze pochodzący z niemieckich przekazów medialnych został następnie rozpowszechniony na stronach internetowych polskich mediów. Bartosz Wieliński, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” (AGORA S.A.), w artykule o jednoznacznym tytule „Niemieckie media: w wodzie z Odry stwierdzono wysoki poziom rtęci”, opublikowanym w nocy 11 sierpnia 2022 r. na stronie wyborcza.pl o godz. 23:01, napisał m.in.: *Poziom rtęci w wodzie jest niewiarygodnie wysoki. Badania zostaną powtórzone - informuje niemieckie radio RBB. W sprawie masowego śnięcia ryb w Odrze śledztwo prowadzi też niemiecka policja. Niemcy skarżą się na brak współpracy ze strony polskich władz*. Równie jednoznaczny był tytuł i lead artykułu opublikowanego o tej samej godzinie na portalu rp.pl (GREMI MEDIA S.A.). W artykule zatytułowanym: „W niemieckich próbkach wody z Odry znaleziono rtęć” poinformowano czytelników, że: *Pracownicy państwowego niemieckiego laboratorium*

stwierdzili wysoki poziom rtęci w próbkach pobranej z Odry wody – donosi niemiecki portal RBB24. Wartości są tak wysokie, że nie można wyświetlić wyniku testu i trzeba go powtórzyć.

5. Obecność rtęci w Odrze stała się „faktem” w nocy 11 sierpnia 2022 r. nie tylko w wydaniach online mediów tradycyjnych, ale także – jak już wspomniano – w mediach społecznościowych. Rtęć w Odrze jako „fakt” traktowali nie tylko doświadczeni dziennikarze i liderzy opinii (np. Bertold Kittel zamieścił o godz. 23:41 tweet o treści: *Rtęć w Odrze nie wykryły jej polskie laboratoria (...)* retweetując opisywany już powyżej wpis Pawła Wity), ale także aktywiści i działacze społeczni (np. Jan Mencwel opublikował o godz. 23:13 wpis o treści: *A więc Odrę zatruto rtęcią! Śmiertelnie niebezpieczną dla wszystkiego co żyje substancją – dla ludzi także... Jak to możliwe, że to nie zostało wykryte? Żyjemy w państwie z rozmokłego kartonu, które przypomina ZSRR w epoce Czarnobyla @MorawieckiM – dymisje TERAŻ!*). We wpisach narastało przekonanie o katastrofie, któremu towarzyszyły radykalne wnioski dotyczące polskiego systemu politycznego (zob. porównanie sytuacji w Polsce do ZSRR wraz z żądaniem dymisji).
6. Następnego dnia – 12 sierpnia 2022 r. – przyjęta w mediach tradycyjnych i społecznościowych narracja o skażeniu Odry rtęcią była kontynuowana. Politycy na szczeblu samorządowym, powołując się na niezwyfikowane informacje z niemieckich mediów, wskazywali na swoje zaangażowanie w ochronę ludzi przed skutkami zatrucia rzeki (np. twitterowy wpis marszałek woj. lubuskiego Elżbiety Anny Polak z godz. 7:21 o treści: *Niemcy zbadali Odrę. „Oderwelle” informuje o dużym stężeniu rtęci w rzece. Pod żadnym pozorem nie wolno zbliżać się do Odry, pić zwierzęt. Składamy wniosek o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej!*) oraz bezczynność administracji rządowej w tej sprawie (np. wpis marszałek woj. lubuskiego o treści: *Zarząd Województwa Lubuskiego złożył wniosek do Rządu RP o pilne wprowadzenie stanu klęski żywiołowej! Samorząd rozwiesza plakaty ostrzegające ludność, bo Wojewoda nikogo nie ostrzegł!*).
7. W tym kontekście należy zauważyć, że zgodnie z wykazem opublikowanym na stronach gov.pl w zakładce „Odra – stop dezinformacji” administracja rządowa podjęła do 12 sierpnia 2022 r. następujące działania dotyczące skażenia rzeki, także w zakresie informowania opinii publicznej:
 - **26.07** - po pierwszych sygnałach o martwych rybach w Odrze Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOŚ) we Wrocławiu bezzwłocznie podejmuje działania (pobranie próbek wody i analiza jej stanu chemicznego). Badania wody ujawniają wysoki poziom tlenu, więc stan fizyko-chemiczny Odry jest monitorowany w trybie ciągłym.
 - **28.07** - WIOŚ we Wrocławiu informuje na TT o śniętych rybach w Odrze pomiędzy służą Lipki a Oławą.
 - **2.08** - Informacja na stronie WIOŚ we Wrocławiu o działaniach Wydziału Inspekcji. Pierwsze ustalenia inspektorów w sprawie analiz próbek wody. Lokalne WIOŚ kontrolują i sprawdzają stany wody w Odrze. Badane są próbki w woj.: śląskim, opolskim, dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim. Nadzór nad działaniami obejmuje Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (GIOŚ).

- **4.08** - decyzja GIOŚ o rozpoczęciu poszukiwań przy pomocy dronów ewentualnych przyczyn oraz podmiotów, które mogły skażić wodę i pełnienie dyżuru w trybie ciągłym przez Centralne Laboratorium Badawcze.
 - **5-8.08** - sytuacja na Odrze monitorowana jest przez cały czas na kolejnych stopniach wodnych w rejonie Wrocławia oraz na dalszych odcinkach Odry.
 - **9.08** - WIOŚ we Wrocławiu składa zawiadomienie do prokuratury w sprawie śniętych ryb w Odrze.
 - **10.08** - komunikat na stronie GIOŚ w sprawie bieżących działań WIOŚ i kontrolach realizowanych w 5 województwach.
 - **11.08** - Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska (RDOŚ) Opola, Wrocławia, Gorzowa Wielkopolskiego i Szczecina pod nadzorem Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska rozpoznają skalę strat w gatunkach chronionych – ryb i ssaków. RDOŚ we Wrocławiu wszczyna postępowanie w trybie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Ustalenia te mają stanowić materiał dowodowy oraz pozwolić ocenić, jakie działania naprawcze będą konieczne do podjęcia. Tego samego dnia, we wsi Cigacice w woj. lubuskim, odbyła się konferencja prasowa z udziałem: sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoby, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski, Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Michała Mistrzaka, Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Dacy. Na konferencji wiceminister Jacek Ozdoba informował, m.in.: *Mamy najprawdopodobniej do czynienia z popełnieniem przestępstwa polegającym na tym, że wprowadzono do wody substancję, która wywołuje śmierć ryb i innych organizmów. To w tej chwili jest weryfikowane.*
- 8.** Na rzekomą bezczynność polskiej administracji rządowej w sprawie katastrofy na Odrze, zwłaszcza w zakresie prowadzonej polityki informacyjnej, uwagę zwracali również lokalni politycy w Niemczech. Jak wskazuje przegląd niemieckich mediów przygotowany przez PAP, opublikowany 12 sierpnia 2022 r. o godz. 9:10 i zaktualizowany o godz. 11:12, politykę informacyjną polskiego rządu w tej sprawie skrytykował brandenburski minister środowiska Axel Vogel, mówiąc w wywiadzie dla telewizji RBB: *Tylko od osób trzecich i z mediów wiadomo, że na dużą skalę uwalniane są rozpuszczalniki, które mogą być odpowiedzialne za śmierć ryb. Należy zauważyć, że uzgodnione sposoby zgłaszania nie były przestrzegane, a co za tym idzie, nie dysponujemy wieloma informacjami, które powinniśmy mieć.* Jednocześnie tabloid BILD roztoczył w swojej relacji wizję zatrważającej katastrofy informując czytelników, że *w Odrze pływa już tylko śmierć.*
- 9.** Liderzy opinii w Polsce, podobnie jak politycy samorządowi, traktowali obecność rtęci w Odrze jako pewnik i także sugerowali brak działań rządu w kwestii zatrucia. Np., we wpisie opublikowanym na Twitterze o godz. 8:09 Konrad Piasecki napisał: *Od wczoraj jestem w Szczecinie. 300 metrów od Odry. Którą za chwilę przyplynie tu rtęć. Czekam na alert RCB. Podobny do tych jakie dostawałem po awarii Czajki. Przecież to niemożliwe, żeby względy polityczne sprawiły, że wciąż go nie dostają...*
- 10.** Jednocześnie zarówno na portalach internetowych, jak też w mediach społecznościowych (Twitter – obecnie X), postępowała intensyfikacja poczucia zagrożenia związanego z

obecnością rtęci w rzece, a uwaga odbiorców stopniowo była przesuwana z przyczyn na potencjalne skutki zagrożenia. O godz. 8:48 na stronach Onet.pl (RASP) ukazał się tekst, który w leadzie najpierw wskazywał w kontekście katastrofy na opieszałość polskich władz w opozycji do szybkości działania strony niemieckiej, a następnie przekierowywał zainteresowanie czytelników z kwestii zweryfikowania obecności rtęci w Odrze na mogące wystąpić braki lekarstw w aptekach przeciwdziałających zatruciu: *Eksperci i internauci nie mogą uwierzyć, że to czego nie mogły przez dwa tygodnie ustalić polskie służby, Niemcom zajęło ok. dwóch dni. Jeden z farmaceutów ostrzega, że jeśli te informacje się potwierdzą, w aptekach może zacząć brakować niektórych leków.* W artykule przytoczono również wpis dr. Pawła Grzesiowskiego o toksyczności rtęci: *(...) Rtęć jest toksyczna szczególnie dla dzieci i kobiet w ciąży, uszkadza mózg, nerki, jelita. Rtęć wchłania się przez skórę, drogi oddechowe, układ pokarmowy. Należy zachować ostrożność.* Równie dramatyczne skutki zatrucia rzeki, porównywalne nawet z katastrofą czarnobylską, przewidywali liderzy opinii we wpisach w mediach społecznościowych. O godz. 9:45 dziennikarz „Gazety Wyborczej” Michał Wojtczuk opublikował na Twitterze komentarz Wojciecha Orlińskiego, podkreślając jego ekspercką wiedzę w zakresie chemii. Orliński napisał o obecności rtęci w Odrze m.in.: *(...) Niektórzy komentatorzy oddychają z ulgą, że nic groźnego, bo rtęć sobie opadnie na dno i będzie ją łatwo wyłapać. Nie opadnie. Bioakumuluje się w rybach, zatrąwa ujęcia wody na dziesięciolecia. Skutki mogą być gorsze od tej odrobiny radionuklidów, która na nas spadła z Czarnobyla.* Informacje o szkodliwości rtęci dla zdrowia ludzkiego przekazywały również portale dotyczące zdrowia (np. Medonet, RASP, godz. 9:55: *Rtęć w Odrze? Lekarze: ryzyko uszkodzeń narządów, a nawet zgonu*), strony internetowe popularnych rozgłośni radiowych (np. TOK FM, INFORADIO – Grupa radiowa Agory, godz. 11:35: *Rtęć w organizmie. Lekarze i farmaceuci ostrzegają. Pierwsza pomoc przy zatruciu rtęcią*).

11. Serwis FakeHunter, w analizie pn. *Fake news: rtęć w Odrze - biała księga*, wskazał, że choć *informowanie o zagrożeniach związanych z tym, co należy uczynić w przypadku kontaktu z rtęcią jest w takiej sytuacji zrozumiałe*, to można było odnieść wrażenie, że część przekazów medialnych, w świetle niepotwierdzonych informacji o obecności rtęci w rzece, miała katastroficzny charakter. W ciągu dnia niepotwierdzone informacje o rtęci oraz towarzyszące im poczucie zagrożenia i katastrofizmu zaczęli również wykorzystywać politycy, np. budując w postach na Twitterze alegorie, w których przypisywali skrajnie negatywne cechy politycznym oponentom (Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk, we wpisie zamieszczonym o godz. 11:43, stwierdził: *Śnięte są nie tylko ryby w Odrze, śnięte jest całe państwo pod rządami Kaczyńskiego. PiS jest jak rtęć.*). W przywoływanej już powyżej analizie serwisu FakeHunter wskazano także, że: *Największe zamieszanie spowodował jednak tweet marszałek województwa lubuskiego z PO Elżbiety Polak, która 12 sierpnia, powołując się na słowa brandenburskiego ministra środowiska Axela Vogla z Zielonych, napisała: „To jednak prawda. Axel Vogel minister rolnictwa i środowiska landu Brandenburgia w bezpośredniej rozmowie ze mną potwierdził, że stężenie rtęci w Odrze było tak wysokie, że nie można było określić skali. Nie ma jeszcze badań samych ryb. Strona niemiecka ma mieć je jeszcze dziś”.*
12. Tweet marszałek woj. lubuskiego został opublikowany o godz. 16:42. Niecałe dwie godziny później, w audycji TOK FM pn. *Tok 360* rozpowszechnionej ok. godz. 18:20, w rozmowie z polską publicystką Urszulą Ptak z Berlina, niepotwierdzoną informację o rtęci także uznano za prawdziwą i jednoznaczną (zob. podcast pt. „Niemieckie badania są jednoznaczne –

w Odrze jest rtęć. Odławianie śniętych ryb szybko się nie skończy.”). W obu przypadkach (tj. wpisu marszałek woj. lubuskiego oraz audycji w TOK FM) rtęć w Odrze potraktowano jako fakt mimo podanej tego dnia przez wiceministra klimatu i środowiska Jacka Ozdobę na konferencji prasowej informacji o treści: *W woj. dolnośląskim, lubuskim i zachodniopomorskim, według naszej aparatury i próbek, które były pobrane, nie potwierdzamy informacji medialnych o zawartości rtęci w Odrze.*

13. W wieczornym wydaniu *Faktów* rozpowszechnionym 12 sierpnia 2022 r. w programie TVN o godz. 19.00 news o zatruciu Odry poprzedziła zapowiedź prowadzącego wydanie Grzegorz Kajdanowicza, który zapowiadając materiał dziennikarski na tle ekranu przedstawiającego w zbliżeniu wyrzucone na brzeg rzeki martwe ryby, mówił: (...) *Jedna z największych i najważniejszych polskich rzek na naszych oczach umiera. Życie w Odrze zanika. Jest wniosek samorządowców o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej, bo skażenie jest ogromne i niebezpieczne. Są pierwsze dymisje: szefa Wód Polskich i Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Magda Łucyan.*
14. Materiał Magdy Łucyan rozpoczyna ujęcie martwych ryb unoszących się na powierzchni wody przy kamienistym brzegu. Głos reporterki z offu: *W Szczecinie fala martwych ryb już jest.* Następnie - w ujęciu ogólnym – przedstawiony jest fragment plaży i kąpieliska na rzece z czerwoną flagą na wieży ratownika oznaczającą zakaz kąpieli. Głos reporterki z offu: *Dlatego jest też czerwona flaga.* W kolejnym kadrze w półzbliżeniu sfilmowany został przedstawiciel Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie, Andrzej Kus, który mówi do kamery: *Obowiązuje bezwzględny zakaz wchodzenia do wody. Pilnują tego ratownicy.* Kolejne ujęcie martwych ryb przy brzegu rzeki ukazanych z góry, pod kątem. Głos reporterki z offu: *Szczecin reaguje najszybciej ze wszystkich. I zamiast apeli i zaleceń...* W tym momencie następuje przejście montażowe na pokazywanego w półzbliżeniu wojewodę zachodniopomorskiego, który wychodzi z konferencji. Głos reporterki z offu: *...zwołuje sztab kryzysowy i wprost mówi o niebezpieczeństwie.* Po tych słowach reporterki widać kadr z filmowaną w zbliżeniu ratowniczką wodną Aleksandrą Ambroży, która na tle zamkniętego kąpieliska, mówi do kamery: *Bezwzględny zakaz dotykania tafli wody.* W kolejnym ujęciu ponownie przedstawiony jest przedstawiciel Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie, Andrzej Kus: *Czym grozi kontakt tak naprawdę nie wiemy, bo nie wiemy tak naprawdę, co to jest.* W kolejnym kadrze widać sylwetkę przedstawiciela straży rybackiej stojącego na łodzi lub motorówce i, najpierw, pokazującego do kamery dwie duże, martwe ryby, które zostają rzucone na stertę zebranych wcześniej i już martwych okazów. Głos reporterki z offu: *Bo osiemnastego dnia od pierwszych oficjalnych zgłoszeń...* W tym momencie następuje kolejne przejście montażowe na filmowane w dużym zbliżeniu martwe ryby leżące na brzegu rzeki i zbierane przez straż rybacką, a reporterka kontynuuje swój komentarz zza kadru: *...o tonach umierających ryb, o truciznie, ostrym zapachu i poparzeniach rąk polskie władze nadal nie odpowiadają na pytanie...* Przejście montażowe na pokazywane od góry – w planie ogólnym - unoszące się na powierzchni wody martwe ryby. Głos reporterki z offu: *... kto, kiedy i co spuścił do Odry?* Kolejne ujęcie martwych ryb unoszących się pod powierzchnią wody z komentarzem reporterki z offu: *I dlaczego kilkaset kilometrów dalej nadal dochodzi do skażenia?* (jednocześnie kamera unosi się tak, aby zaprezentować większy fragment zmętniałej wody z martwymi rybami). Następnie sfilmowany jest w półzbliżeniu Maciej Sobieraj, przedstawiciel Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego, który mówi do

kamery: *Masowe śnięcia ryb. Ryby są na różnych etapach ... Są ryby śnięte. Są ryby, które jakby konają.* Następuje przejście montażowe na kadr z unoszącymi się pod powierzchnią wody martwymi rybami (ujęcie z góry, znad brzegu rzeki). W tym czasie Maciej Sobieraj kontynuuje wypowiedź: *... i są też ryby, które wykazują zaburzenia neurologiczne.* Po przedstawieniu jego wypowiedzi filmowany jest w półzbliżeniu komendant społecznej straży rybackiej w Gryfinie, Mariusz Strzelczyk, który mówi: *Boimy się tutaj. Jesteśmy przerażeni wręcz. No katastrofa generalnie, tak? I codziennie sprawdzamy, po kilka razy dziennie, co się dzieje.* Wówczas zaprezentowana zostaje grafika ze smartfonem, na którym przytoczony jest alert RCB rozsyłany w postaci sms-ów („Uwaga! Zanieczyszczona woda w Odrze. Nie kąp się w Odrze i nie używaj wody z rzeki. Śledź komunikaty z Sanepidu” / „Uwaga! Zanieczyszczona woda w Odrze i zbiornikach, przez które przepływa. Nie wchodź do wody i nie korzystaj z niej. Nie jedz i nie łów ryb. Śledź komunikaty”) oraz pokazana zostaje mapa Polski z zaznaczonymi na czerwono powiatami w województwie zachodniopomorskim (mapa jest na tyle duża, że zaznaczone na czerwono powiaty stanowią jej niewielki wycinek). Grafice towarzyszy komentarz reporterki z offu: *Dopiero dziś Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało smsy do mieszkańców kilku nadodrzańskich powiatów z ostrzeżeniem by się nie kąpać i nie używać wody z rzeki.* Kolejne ujęcie, sfilmowanych w zbliżeniu, martwych ryb wyrzuconych na brzeg rzeki. Komentarz reporterki z offu: *I tu pojawia się kolejne pytanie: czy smsy nie powinny trafić do wszystkich województw, przez które przepływa Odra?* Następnym kadrem z martwymi rybami unoszącymi się na powierzchni wody z komentarzem reporterki z offu (01:44): *Tym bardziej, że strona niemiecka coraz głośniej mówi o tym, że w próbkach znaleźli duże stężenie rtęci.* Kadry z odławianiem martwych ryb z rzeki za pomocą podbieraka i sieci. Kolejny komentarz reporterki z offu (01:48): *Najpierw informowały o tym media, dziś wypowiedział się także Gregor Beyer, szef administracji ds. środowiska w okręgu Märkisch-Oderland.* Pojawia się grafika przedstawiająca m.in. zdjęcie Gregora Beyera na tle martwych ryb w rzece. Pod zdjęciem podpis: *Gregor Beyer, szef administracji ds. środowiska w powiecie Märkisch-Oderland.* Źródło: inforadio.de. Zza kadru słychać głos Gregora Beyera, którego słowa są tłumaczone na język polski: *Od wczorajszego wieczora mamy pierwsze nieoficjalne wyniki badań, które mówią o wysokim stężeniu rtęci w wodzie. Czy to jedyny czynnik? Tego nie wiemy.* Po tej wypowiedzi filmowani są w planie ogólnym przedstawiciele rządu: Jacek Ozdoba, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska oraz Maciej Wąsik, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – w trakcie konferencji prasowej. Głos reporterki z offu: *Polskie władze przekonują, że metali ciężkich w próbkach nie ma.* Ujęcie obu ministrów stojących za pulpitemi – wypowiedź Jacka Ozdoby: *Według naszej aparatury i próbek, które zostały pobrane: nie potwierdzamy zawartości rtęci.* W kontrze do tej wypowiedzi prezentowana jest grafika z wpisem na twitterowym koncie Elżbiety Anny Polak, marszałek województwa lubuskiego, o treści: *To jednak prawda. Axel Vogel minister rolnictwa i środowiska landu Brandenburgia w bezpośredniej rozmowie ze mną potwierdził, że stężenie rtęci w Odrze było tak wysokie, że nie można było określić skali. Nie ma jeszcze badań samych ryb. Strona niemiecka ma mieć je jeszcze dziś* (tekst: *stężenie rtęci w Odrze było tak wysokie, że nie można było określić skali* jest dodatkowo podkreślony na czerwono). Głos reporterki z offu: *Ale strona niemiecka, dokładnie minister rolnictwa i środowiska Brandenburgii, potwierdził marszałek województwa lubuskiego, że stężenie rtęci było tak wysokie, że nie można było określić skali.* Kadr z półzbliżeniem na lekarza Eryka

Matuszkiewicz, toksykologa ze Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei w Poznaniu (na tle wejścia do szpitala i stojącej obok karetki). Lekarz mówi o szkodliwości rtęci (02:26): *Rtęć ma przede wszystkim toksyczny, niebezpieczny wpływ na centralny układ nerwowy... związki nieorganiczne również... na funkcje wątroby, na funkcje nerek... mogą ulec kumulacji w tamtych narządach prowadząc do ich niewydolności. No i rzeczywiście kobiety w ciąży... dlatego, że rtęć przenika przez łożysko i dostaje się do płodu.* Kadr pokazujący tafłę rzeki z unoszącymi się na powierzchni wody martwymi rybami. Kamera przemieszcza się szybko (najprawdopodobniej osadzona na łodzi) wzdłuż brzegu. Głos reporterki z offu: *Zarząd województwa lubuskiego zapowiada złożenie wniosku...* Kadr z martwą rybą zaklinowaną między kamieniami. Reporterka kontynuuje wypowiedź z offu: *o wprowadzenie stanu klęski żywiołowej...* Kadr z martwą rybą unoszącą się na powierzchni rzeki przy betonowym brzegu. Reporterka kontynuuje wypowiedź z za kadru: *i stawia kolejne zarzuty.* Ujęcie Elżbiety Anny Polak, marszałek województwa lubuskiego, filmowanej w planie średnim podczas konferencji. Wypowiedź marszałek: *Nikt nie ostrzegł mieszkańców... w Odrze kąpały się dzieci. Do Odry wchodziły zwierzęta.* Kadr z nurtem rzeki w planie ogólnym. Na jej brzegu stoją dwaj mężczyźni w kombinezonach i rękawicach. Za pomocą sieci odławiają z rzeki martwe ryby. Głos reporterki z offu: *Do wody, z której kolejny dzień trzeba wyławiać setki kilogramów martwych ryb...* Kadr z mężczyznami, którzy wyciągają z sieci martwe okazy. Głos reporterki z offu: *Teraz pomaga w tym wojsko...* Ujęcie martwych ryb w foliowym worku. Reporterka kontynuuje z offu: *... ze szczególnymi środkami bezpieczeństwa.* Półzbliżenie na bryg. Michała Borowego, przedstawiciela Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Słubicach, wypowiedź: *Zabezpieczeni żołnierze w maseczki, w rękawice, w wodery ... Penetrują linię brzegową i tam także tą padłą rybę odławiają.* Ujęcie martwej ryby wyrzuconej na brzeg rzeki. Głos reporterki z offu: *Niestety padają nie tylko ryby.* Następuje seria wypowiedzi różnych osób filmowanych w półzbliżeniu. Mirosław Kamiński, prezesa okręgu PZW w Zielonej Górze, wypowiedź: *Wszystko to co żyje w wodzie, to prawie już nie żyje.* Dr hab. Andrzej Woźnica, Dyrektor Śląskiego Centrum Wody, Wydział Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, wypowiedź: *Jest duże prawdopodobieństwo, że te toksyny uderzyły w całe ekosystemy: od bakterii, poprzez zooplankton, fitoplankton, zoobentos, przez wszystkie organizmy żyjące w Odrze.* Kadr z ptakiem siedzącym w gałęziach drzew i trzymającym w szponach martwą rybę. Głos reporterki z offu: *I gdy takie martwe organizmy zjedzą kolejne zwierzęta, np. psy, koty lub ptaki, też się zatrują.* Krótkie ujęcie Piotra Nieznańskiego, przedstawiciela koalicji „Ratujmy rzeki”, mówiącego: *Ten system nie działa.* Następnie kadr z martwymi rybami wyłowionymi z rzeki i ułożonymi na czarnej folii, a później fragment nagrania ze smartfona z mnóstwem martwych ryb unoszących się na powierzchni wody. Głos reporterki z offu: *Skala zniszczenia jest ogromna, ale mogłaby być znacznie mniejsza, gdyby w ogóle istniał sprawny system kontroli i kar.* Ekran podzielony na dwa okienka. W okienku po lewej stronie ekranu półzbliżenie na Piotra Nieznańskiego; w okienku po prawej – na autorkę materiału Magdę Łucyan. Wypowiedź Piotra Nieznańskiego: *System ma drastycznie niskie kary za przestępstwa przeciwko środowisku, za powodowanie szkód środowisku, co wręcz może zachęcać do tego, by je zatruwać.* Zbliżenie na tły martwych ryb zebranych do foliowego worka. Widać zmętniałe lub wyłupione rybnie oczy. Głos reporterki z offu: *Magda Łucyan, Fakty.*

15. Po zakończeniu serwisu w programie TVN 24 oraz TVN 24 BiS, w audycji *Fakty po Faktach*, wyemitowano m.in. rozmowę z marszałek woj. lubuskiego Elżbietą Anną Polak. Marszałek podtrzymała przekazywaną wcześniej w tweetach narrację o braku działań i informacji ze strony państwa w sprawie zatrucia rzeki i związanym z tą rzekomą beczynnością władz zagrożeniem dla życia ludzi. Zdaniem marszałek Elżbiety Anny Polak rząd nie przedstawił informacji o zatruciu rzeki i nie ostrzegł obywateli. W wywiadzie prowadzonym przez Dianę Rudnik polityk stwierdziła m.in.: (...) *Nikt nas w samorządach nie poinformował, a chodzi o zdrowie i życie ludzi ... To jest wielka katastrofa. Nie tylko Odra jest zatruta. Ginę ptaki, zwierzęta. Dzieci się kąpały w Odrze jeszcze kilka dni temu, gdy już rząd wiedział, że trucizna płynie.*
16. Tego samego dnia wieczorem przekazywane w polskich mediach informacje o zatruciu Odry rtęcią przestały być jednoznaczne, a obecność toksycznej substancji w rzece została podważona. Ok. godz. 22:49 „Gazeta Wrocławska” (POLSKA PRESS GRUPA) przytoczyła treść komunikatu Ministerstwa Rolnictwa, Środowiska i Ochrony Klimatu Brandenburgii na temat możliwych przyczyn katastrofy ekologicznej Odry. Jak stwierdzono na stronach „Gazety Wrocławskiej”: *w przesłanym do mediów piśmie nie ma potwierdzenia informacji o przekroczeniu dopuszczalnego poziomu rtęci.*
17. Mimo, że w powyższym komunikacie wskazywano, że za katastrofę ekologiczną rzeki może być odpowiedzialnych wiele czynników (w tym skomplikowana sytuacja hydrologiczna spowodowana upałami), a ich weryfikacja wymaga dalszych, pogłębionych badań, to na portalach informacyjnych w dalszym ciągu pojawiały się informacje wskazujące na obecność rtęci w wodzie. Np. o godz. 23:55 na portalu Wp.pl (WIRTUALNE MEDIA POLSKA S.A.) opublikowano tekst zatytułowany: „Rtęć to nie wszystko? Niemcy wykryli w Odrze coś jeszcze”, w którym zasugerowano, że za śmierć ryb w Odrze odpowiedzialna jest nie tylko rtęć, ale także duże zasolenie: *Trwa ustalanie przyczyn masowej śmierci ryb w Odrze. Pierwsze wyniki badań pobranych próbek, wskazały, że za zatrucie wody odpowiada obecna w niej rtęć. Okazuje się jednak, że to nie wszystko. – Nowe wyniki laboratoryjne z piątku wykazały zwiększony ładunek soli w rzece – przekazał minister środowiska Brandenburgii Axel Vogel.* Tymczasem wspomniany już wcześniej komunikat Ministerstwa Rolnictwa, Środowiska i Ochrony Klimatu Brandenburgii, na który powoływał się także portal Wp.pl, zawierał następującą informację: *[Badania] nie są (...) jeszcze w pełni miarodajne i nie są ostateczne. W związku z tym odnotowano znaczne zwiększenie nietypowych związków soli, które mogą być związane z wymieraniem ryb w Odrze. Jednakże, jak wynika z obecnej wiedzy, to nie jeden czynnik spowodował ich wymieranie. Dzisiejsze dane wskazują na wielorakie przyczyny, w tym obecne bardzo niskie natężenie przepływu i wysokie temperatury wody.*

RTĘĆ W ODRZE OKAZUJE SIĘ FAKE NEWSEM – 13 SIERPNIĄ 2022 R.:

1. Polskie władze zdementowały doniesienia o rtęci w Odrze 13 sierpnia br., co potwierdzają m.in. kolejne wpisy Anny Moskwy, Minister Klimatu i Środowiska na Twitterze, o treści:



Anna Moskwa
@moskwa_anna



Otrzymaliśmy oficjalnie od strony niemieckiej aktualne wyniki badań wody. Nie stwierdzono obecności rtęci. Analizy po obu stronach granicy wykazują wysokie zasolenie. W Polsce trwają kompleksowe badania toksykologiczne. Poinformujemy o kolejnych wnioskach

10:23 AM · 13 sie 2022 · Twitter for Android

856 Tweetów podanych dalej 237 Cytatów z Tweeta 2 823 Polubienia



Anna Moskwa
@moskwa_anna · **Obserwuj**



Mamy pierwsze wyniki toksykologii ryb. Państwowy Instytut Weterynarny przebadał 7 gatunków. Wykluczył rtęć jako powód śnięcia ryb. Czekamy na wyniki badań kolejnych substancji

4:29 PM · 13 sie 2022



1,6 tys.



Odpowiedz



Kopiuje link do Tweeta

[Przeczytaj 1,3 tys. odpowiedzi](#)

**Anna Moskwa**

@moskwa_anna · Obserwuj



Państwowy Instytut Weterynaryjny zakończył badania ryb na obecność metali ciężkich. Wykluczył metale ciężkie jako powód śnięcia ryb. Trwają dalsze analizy.

9:27 PM · 13 sie 2022



1,5 tys.



Odpowiedz



Skopiuj link

Przeczytaj 1.1 tys. odpowiedzi

2. W wieczornym wydaniu *Faktów* rozpowszechnionym 13 sierpnia 2022 r. w programie TVN prowadząca wydanie Diana Rudnik, zapowiedziała materiał dziennikarski dotyczący zatrucia Odry na tle zdjęcia strażaków wyciągających z wody martwe ryby: *Dobry wieczór. Jeśli nie rtęć, to co od co najmniej 19 dni zabija Odrę? Co spowodowało masową śmierć ryb i co wywołuje u nieostrzeżonych przed zagrożeniem ludzi niepokojące objawy? Badania po stronie polskiej i niemieckiej wskazują na duże zasolenie rzeki. Za wskazanie winnego jest milion złotych nagrody. Magda Łucyan.*
3. Materiał rozpoczyna plan ogólny, w którym pokazane są - w rzucie z góry - setki martwych ryb. Głos reporterki z offu: *To najnowsze zdjęcia kolejnych setek martwych ryb.* Ujęcie płynącej rzeki z unoszącymi się na jej powierzchni martwymi rybami. Reporterka kontynuuje z offu: *Widuchowa, 40 km od Szczecina.* Półzbliżenie na mieszkankę Widuchowej, która mówi o poczuciu zagrożenia: *Obawiamy się o nasze zdrowie i życie* (w tym momencie patrzy na swoją córkę). *Nasze i dzieci* (westchnięcie). *No, jest to niewyobrażalna katastrofa.* Kadr z półzbliżeniem na kolejną mieszkankę Widuchowej i wypowiedź kobiety: *To jest parodia w ogóle, co się wydarza.* Kadr z półzbliżeniem na starszego mężczyznę, mieszkańca Widuchowej. Jego wypowiedź: *Nie mam zaufania.* Plan ogólny przedstawiający prawdopodobnie żołnierzy WOT lub funkcjonariuszy innych służb, którzy odławiają z rzeki martwe ryby. Głos reporterki z offu: *Ten brak zaufania wynika z braku informacji i braku reakcji służb na czas.* Ujęcie ogólne rzeki. Na pierwszym planie przyklejona do znaku ostrzegawczego kartka z napisem o treści: *UWAGA! Odra zatruta nie zbliżać się do rzeki i narysowaną pod spodem trupa główką.* Głos reporterki z offu: *A to realnie wpłynęło na ludzkie życie.* Półzbliżenie na starszego mężczyznę Romana Włocha, bosmana odrzańskiej przystani turystycznej w Cigacicach. Mężczyzna mówi: *Kolega... tutaj... który pływał w niedzielę, woził dzieci łodzią. Yyy... w poniedziałek... yyy... dostał alergii skórnej.* Kadr z martwymi rybami unoszącymi się na powierzchni rzeki. Mężczyzna kontynuuje wypowiedź: *Obsypało go od góry do dołu.* Głos reporterki z offu: *Pan Roman jest bosmanem w przystani na Odrze i sam...* Kadr z setkami martwych ryb. Reporterka kontynuuje z offu: *...zaledwie tydzień temu wchodził do rzeki, z której dziś...* Kadr pokazujący w dużym zbliżeniu wyrzucone na brzeg rzeki martwe ryby. Reporterka kontynuuje z offu: *...dalej wyławiają martwe ryby.* Powrót do kadru z półzbliżeniem na Romana Włocha, który mówi: *Zaczęły mnie boleć potwornie nogi, mięśnie... yyy... o 13 już miałem temperaturę i dowlokłem się do domu... oczywiście pies już się też włókł.* Plan ogólny, w którym widać mężczyznę w maseczce

zbierającego martwe ryby do foliowych toreb. Głos reporterki z offu: *Podobne objawy miał syn pana Romana i wielu jego znajomych.* Zbliżenie na foliowe torebki z napisem policja, w które pakowane są martwe ryby. Głos reporterki z offu: *Bo jeszcze do wczoraj nikt nie miał oficjalnej informacji, że korzystanie z rzeki jest niebezpieczne.* Plan średni – wypowiedź do kamery starszego mężczyzny Wiesława Kotyzy, podpisanego jako aktywista: *Ja tutaj przecież przez Krosno Odrzańskie jeżdżę codziennie. Promem pływam bardzo często. Widzę setki rybaków, turystów, którzy nad brzegiem...* Plan ogólny pokazujący mężczyzn w czarnych uniformach z napisem „straż” przenoszących duże foliowe worki. Kontynuacja wypowiedzi Wiesława Kotyzy: *...spędzają czas. Nikt ich nie poinformował.* Głos reporterki z offu: *Przeciwnie płynęły zupełnie inne komunikaty.* Ujęcie Odry w planie ogólnym. Na pierwszym planie tablica z napisem „Odra”. Głos reporterki z offu: *Bo zaledwie dwa dni temu wiceminister infrastruktury pytany przez mieszkańców Cigacic...* Ujęcie z wiceministrem filmowanym w planie średnim podczas spotkania z mieszkańcami. Reporterka kontynuuje z offu: *...o bezpieczeństwo, wręcz zachęcał do kąpieli w rzece.* Następnie przedstawiony zostaje dialog wiceministra infrastruktury Grzegorza Witkowskiego z mieszkańcami Cigacic. Pytanie mieszkanki do wiceministra: *Czy my z dziećmi możemy w sobotę iść ...* Odpowiedź ministra: *Tak, może pani.* Inna kobieta, kiwając głową, upewnia się: *Tak, tak?* Słychać stwierdzenie: *Czyli mamy informację o tym, że możemy...* Pada pytanie z tłumu: *Czy pan wejdzie do wody?* Wiceminister odpowiada: *Wejdę.* Jakaś kobieta, której nie widać w kadrze, upewnia się: *Pan wejdzie do wody, tak?* Wiceminister: *Wejdę.* Kobiety z tłumu: *To zapraszamy.* Wiceminister spogląda w dół na swoje buty i spodnie. Ktoś z tłumu mówi: *Zapraszamy na plusk do wody.* Inny głos: *Ja panu buty potrzynam.* Wiceminister: *Dobrze.* Inny głos kobiety: *Ja też.* Wiceminister: *Wejdę, naprawdę. Ja wejdę. Tylko dajcie mi... Dajcie mi się przebrać.* Rzut z góry na martwe ryby w Odrze. Głos reporterki z offu: *Dziś jego przełożony, premier Mateusz Morawiecki, ton ma zupełnie inny.* Pokazana zostaje w zbliżeniu twarz premiera Mateusza Morawieckiego, który mówi: *Szanowni Państwo...* Głos reporterki z offu: *... i z pełną powagą mówi o milionowej...* Przejście montażowe do planu pełnego, w którym premier Mateusz Morawiecki (w środku kadru), z jego lewej strony wiceminister MSWiA Maciej Wąsik; z prawej – wiceminister środowiska i klimatu Jacek Ozdoba stoją w trakcie spotkania z dziennikarzami w urzędzie wojewody lubuskiego. Reporterka kontynuuje z offu: *...nagrodzie za pomoc w znalezieniu winnych.* Ujęcie z góry na martwe ryby w Odrze i na brzegu rzeki. Reporterka nadal z offu: *...i o ciągle obecnym niebezpieczeństwie.* Słychać głos premiera Mateusza Morawieckiego: *Poleciałem wszystkim służbom...* Kadr z półzbliżeniem na premiera, który mówi: *...aby pilnować, by ona nie doprowadziła do jakichś kolejnych nieszczęść, w szczególności w stosunku do ludzi (cięcie).* *Nieformalne, tak to nazwijmy, kąpieliska są patrolowane przez policję, aby nie były wykorzystywane...* Po raz kolejny premier i politycy zostają zaprezentowani podczas konferencji w planie ogólnym, następnie premier ponownie w półzbliżeniu, a reporterka z offu komentuje: *Niestety, na tej konferencji, tak jak na wszystkich dotychczasowych, znów zabrakło konkretów. Premier nie odpowiada na pytania.* Plan ogólny Odry z unoszącymi się na jej powierzchni martwymi rybami. Reporterka z offu kontynuuje: *Co, kto i kiedy zrzucił do Odry?* Powrót do filmowanego w półzbliżeniu, niemal na wprost kamery, premiera Mateusza Morawieckiego, który mówi: *Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa doszło do zrzutu jakichś substancji, które wywołują pewne efekty.* Rzut z góry na plandekę, na której leżą martwe ryby

i foliowe worki. Reporterka komentuje z zza kadru: *Te pewne efekty cała Polska niemal na żywo może oglądać od wielu dni...* Rzut z góry, z jeszcze większego oddalenia niż poprzednio, na wspomnianą wcześniej plandekę, brzeg rzeki i jej nurt. Reporterka kontynuuje z zza kadru: *...To tony martwych ryb, ostry zapach i poparzenia wędkarzy. Przypomnijmy...* Na ekranie pojawia się grafika z narysowaną animowaną osią czasu, na której przesuwają się, z prawa na lewo zaznaczone kolorem żółtym daty z przypisanymi do nich miejscowościami oraz hasłowo zdarzeniami. Reporterka z offu: *Pierwsze oficjalne zgłoszenia pojawiły się już 26 lipca w Lipkach, czyli 19 dni temu...* Półzbliżenie na wójta wsi Lipki Zdzisława Urygę, który mówi: *O wszystkim dowiedziałem się od pracowników służby, że dokładnie 26 lipca...* Półzbliżenie na wędkarza ze wsi Lipki, Henryka Hofmana, który mówi: *Były takie leszcze... wszystko... szczupaki... to wszystko wierzchem pływało.* Powrót do grafiki z animowaną osią czasu. Na grafice zaczynają się także pojawiać zaznaczone kolorem czerwonym daty z odnotowanym pojawieniem się martwych ryb. Dacie towarzyszy wówczas rysunek martwej ryby. Głos reporterki z offu: *Już następnego dnia zgłoszenia trafiły do Inspektoratu Ochrony Środowiska. 30 lipca śnięte ryby pojawiły się w Oławie i przedstawiciele miasta informują (oprócz animowanej osi czasu na ekranie pojawia się lista instytucji, do których miasto Oława skierowało informację o zanieczyszczeniu rzeki), że już pierwszego sierpnia przekazali informację m.in. do prokuratury, policji, Ministerstwa Klimatu, marszałka województwa, wojewody, Głównego Inspektoratu Środowiska i wielu innych lokalnych instytucji. I choć przez kolejne miasta szła fala skażenia, pierwsze alerty RCB pojawiły się dopiero 12 sierpnia.* Zbliżenie na treść wpisu na Twitterze Minister Środowiska i Klimatu, Anny Moskwy (treść taka jak przedstawiona w pkt. 7; tweet z godz. 10:23). Głos reporterki z offu: *Minister Klimatu Anna Moskwa poinformowała, że otrzymała oficjalne wyniki niemieckich badań i jak pisze nie stwierdzono obecności rtęci.* Tweet minister Anny Moskwy znika, pozostaje ujęcie rzeki z unoszącymi się na powierzchni martwymi rybami. Reporterka kontynuuje z offu: *Ale analizy po obu stronach wykazały duże zasolenie. Magda Łucyan, Fakty.*

4. Po zakończeniu serwisu informacyjnego w programie TVN 24 oraz TVN 24 BiS, w audycji *Fakty po Faktach*, wyemitowano m.in. rozmowę z wicemarszałkiem Sejmu RP Piotrem Zgorzelskim oraz wicemarszałek Senatu RP Gabrielą Morawską-Stanecką. Zdementowanie obecności rtęci w Odrze – podane w serwisie *Fakty* - nie miało znaczenia dla oceny działań władz i przekazanych przez przedstawicieli administracji publicznej informacji w tej sprawie. Można nawet odnieść wrażenie, że dementi nie zostało dostrzeżone przez gości audycji. Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka stwierdziła: *Ale ja cały czas pytam: jakie są wyniki badań (...) Ja nie widziałam wyników badań, nie słyszałam, żeby te wyniki badań były.* Prowadząca rozmowę Diana Rudnik akcentowała upływ dni od pierwszych lokalnych informacji o zatruciu rzeki: *Co najmniej 19 dni po rozpoczęciu się tego Armagedonu, jak mówił pan burmistrz Krosna Odrzańskiego, odpowiedzi na to pytanie nie mamy: kto... no, może kto to jest najmniej ważne w tej sytuacji... czym zatrul Odrę.* Wicemarszałek Piotr Zgorzelski wymienił natomiast różne hipotezy zatrucia rzeki: *Powiedziała pani redaktor najważniejszą rzecz. Dzisiaj PiS, jak to PiS, skupia się na tym kto. To jest oczywiście bardzo ważne. Są różne hipotezy. Mówi się o jakiejś tam elektrowni. O różnych takich rzeczach. Tu chodzi o coś innego. Kto - to dojdziemy, bo akurat w tym momencie to nie jest najważniejsze. Ludzie muszą być przebadani, a więc służba zdrowia... korzystać z doradztwa ekspertów, ekspertów, którzy są do dyspozycji i w samorządach i w wyższych uczelniach. Trzeba po*

prostu do nich sięgnąć. Nie być tylko zapatrzonym w swój rząd. W swoją partię, bo nic z tego po prostu nie będzie.

WNIOSKI Z ANALIZY:

News o skażeniu rzeki rtęcią pochodzący z niemieckich mediów, zanim został oficjalnie zweryfikowany, został uwiarygodniony we wpisach publikowanych w mediach społecznościowych nie tylko przez tzw. zwykłych użytkowników, ale także polityków, liderów opinii i dziennikarzy. To we wpisach na Twitterze (obecnie X) ukształtowały się podstawowe wątki narracji o katastrofie ekologicznej spowodowanej rzekomo najpierw mezytylenem a następnie rtęcią. Należały do nich:

- pewność co do opieszałości lub wręcz bezczynności państwa w sprawie katastrofy, zwłaszcza w kontekście szybkości działań niemieckich (zob. wpisy w godz. wieczornych z 11 sierpnia 2022 r.);
- jednoznaczność ocen w kwestii obecności rtęci w rzece (zob. poranne wpisy z 12 sierpnia 2022 r.);
- katastrofizm w ocenie sytuacji zarówno w zakresie możliwych skutków dla życia i zdrowia ludzi, jak też państwa jako systemu politycznego i mechanizmu mającego służyć przeciwdziałaniu zagrożeniom obywateli (zob. wpisy dot. porównań sytuacji do katastrofy czarnobylskiej oraz wpis na TT o „śniętym państwie PiS”).

Następnie news o rtęci w Odrze z towarzyszącym mu poczuciem rosnącego zagrożenia, które przesuwało uwagę odbiorców z przyczyn na potencjalne skutki skażenia, został rozpowszechniony w mediach tradycyjnych (online, radio i telewizja). W tym kontekście analiza zawartości newsów dotyczących zatrucia Odry, rozpowszechnianych w kolejnych wydaniach *Faktów* w okresie 12-13 sierpnia br., tj. w czasie, gdy w przestrzeni medialnej pojawiły się niezwerfikowane doniesienia o obecności rtęci w rzece wskazuje, że:

- Ramę narracyjną przedstawianych wydarzeń tworzyły kadry (np. powracające w poszczególnych newsach zdjęcia martwych ryb), powiązane z nimi komentarze z offu (np. *fala skażenia*) oraz wypowiedzi przed kamerą tzw. zwykłych ludzi i ekspertów (mieszkańców powiatów przez które przepływa Odra, np.: *No jest to niewyobrażalna katastrofa*, eksperta z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, np.: *Jest duże prawdopodobieństwo, że te toksyny uderzyły w całe ekosystemy*) budujące obraz wszechogarniającej katastrofy, której rozmiarów nikt poza lokalnymi władzami i samoorganizującymi się mieszkańcami nie próbował ograniczyć.
- W tę ramę narracyjną został wpisany motyw braku właściwej reakcji władz na katastrofę, w szczególności na szczeblu rządowym (ministrowie, Premier RP). W analizowanych materiałach reakcja władz na zatrucie została zaprezentowana jako spóźniona, a odbiorcy mogli nawet odnieść wrażenie, że przez długi czas nie było jej wcale lub nie licowała z powagą zagrożenia. Podkreśleniu tych aspektów służyło m.in.:
 - odliczanie dni, które upłynęły od pierwszych lokalnych informacji o zanieczyszczeniu rzeki (zob. komentarz: *Bo osiemnastego dnia od pierwszych oficjalnych zgłoszeń o tonach umierających ryb, o truciznie, ostrym zapachu i poparzeniach rąk polskie władze nadal nie odpowiadają na pytanie: kto, kiedy i co spuścił do Odry? I dlaczego kilkaset kilometrów*

- dalej nadal dochodzi do skażenia?; zob. komentarz do grafiki z osią czasu: Przypomnijmy. Pierwsze oficjalne zgłoszenia pojawiły się już 26 lipca w Lipkach, czyli 19 dni temu...);*
- przedstawienie fragmentów wypowiedzi marszałek województwa lubuskiego Elżbiety Anny Polak z konferencji prasowej, uwypuklających narażenie ludzi i zwierząt na niebezpieczeństwo poprzez brak informacji o zanieczyszczeniu (zob. wypowiedź Elżbiety Anny Polak: *Nikt nie ostrzegł mieszkańców... w Odrze kąpały się dzieci. Do Odry wchodziły zwierzęta* oraz następujący po niej komentarz reporterki z offu: *Do wody, z której kolejny dzień trzeba wyławiać setki kilogramów martwych ryb...*);
 - zaprezentowanie w jednym ciągu zdarzeń wypowiedzi Wiesława Kotyzy przedstawionego jako aktywista wywodzący się z lokalnej społeczności (zob. wypowiedź: *Widzę setki rybaków, turystów, którzy nad brzegiem spędzają czas. Nikt ich nie poinformował*) oraz relacji ze spotkania wiceministra infrastruktury Grzegorza Witkowskiego z mieszkańcami Cigacic, podczas którego wiceminister zadeklarował gotowość wejścia do Odry (zob. relacja ze spotkania wraz z komentarzem z offu: *Bo zaledwie dwa dni temu wiceminister infrastruktury pytany przez mieszkańców Cigacic o bezpieczeństwo, wręcz zachęcał do kąpieli w rzece*).
 - Dodatkowo komunikaty i stanowiska przedstawicieli rządu przekazywane opinii publicznej na konferencjach prasowych lub prezentowane działania władz zostały przedstawione jako pozbawione konkretów apele i zalecenia (zob. kadry z konferencji premiera Mateusza Morawieckiego z komentarzem: *Niestety, na tej konferencji, tak jak na wszystkich dotychczasowych, znów zabrakło konkretów. Premier nie odpowiada na pytania*). Aktywności rządu w kwestii zatrucia Odry przeciwstawione były konkretne działania lokalnych społeczności (zob. wypowiedzi szczecińskich ratowników zawierające krótkie, jasne komunikaty o zagrożeniu).
 - Przekaz o aktywności i działaniach władz wpisany był w dychotomiczny obraz rzeczywistości, w ramach którego zestawiono ze sobą przeciwieństwa zarówno w obrazie jak też warstwie dźwiękowej: to, co ogólne (apele i zalecenia władz) vs. to, co konkretne (działania lokalnych władz i mieszkańców); sytuacje oficjalne i statyczne (konferencje przedstawicieli rządu) vs. sytuacje dynamiczne, charakteryzujące się działaniem tu i teraz (odławianie ryb, wprowadzenie zakazu wchodzenia do wody etc.); to, co sformalizowane i powiększające dystans (kadry z konferencji ministrów) vs. to, co emocjonalne i wzbudzające lęk lub współczucie (wypowiedzi mieszkańców o zagrożeniu i strachu).
 - Swoistą pointę tak budowanego przekazu o zanieczyszczeniu Odry i działaniach przedstawicieli szeroko rozumianego państwa w tym aspekcie stanowiły wypowiedzi reprezentanta koalicji „Ratujmy rzeki” (zob. końcowe fragmenty newsa z 12 sierpnia br.): *Ten system nie działa; System ma drastycznie niskie kary za przestępstwa przeciwko środowisku, za powodowanie szkód środowisku, co wręcz może zachęcać do tego, by je zatruwać*, których wydzźwięk został ukierunkowany i wzmocniony komentarzem reporterki z offu o treści: *Skala zniszczenia jest ogromna, ale mogłaby być znacznie mniejsza, gdyby w ogóle istniał sprawny system kontroli i kar*.
 - W tym kontekście należy zauważyć, że w materiale przytoczono wyrazistą opinię eksperta, ale nie odniesiono się do faktów, tj. przepisów prawa karnego w tym względzie oraz skuteczności wykrywania tego rodzaju przestępstw przez organy ścigania. Art. 185 par. 1-3

KK przewiduje dla sprawców przestępstw zanieczyszczenia środowiska w znacznych rozmiarach (np. poprzez nieodpowiednie postępowanie z odpadami, materiałami promieniotwórczymi) skutkujących m.in. zniszczeniami w świecie roślin i zwierząt, obniżeniem stanu wód lub znacznym uszczerbkiem na zdrowiu człowieka kary – w zależności od rodzaju czynu zabronionego i jego szkodliwości – od pół roku do 12 lat więzienia. Z kolei ze statystyk polskiej policji wynika, że w latach 2005-2021 popełniono 9 przestępstw z art. 185 KK, a wskaźnik ich wykrycia wyniósł 88,8% (wykryto osiem przestępstw na dziewięć stwierdzonych).

- Przekazana w materiale z 12 sierpnia 2022 r. informacja strony niemieckiej (zob. tłumaczenie wypowiedzi Gregora Beyera, szefa administracji ds. środowiska w powiecie Märkisch-Oderland) na temat nieoficjalnych wyników badań, które mówiły o wysokim stężeniu rtęci w wodzie – poza samym faktem poinformowania odbiorców o prawdopodobieństwie zatrucia rzeki śmiertelnością substancją – pełniła w prowadzonej w *Faktach* narracji kilka funkcji. Po pierwsze, intensyfikowała poczucie zagrożenia związane z zanieczyszczeniem (zob. komentarz z offu: *Tym bardziej, że strona niemiecka coraz głośniejszy mówi o tym, że w próbkach znaleźli duże stężenie rtęci*, a także wypowiedź toksykologa o skutkach zatrucia rtęcią następującą po przytoczeniu informacji podanych przez stronę niemiecką). Po drugie, uwypuklała rzekomą nieadekwatność podjętych przez rząd działań w obliczu potencjalnego niebezpieczeństwa (zob. grafika i komentarz z offu do komunikatów rozsyłanych przez RCB: *Dopiero dziś Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesało smsy do mieszkańców kilku nadodrzańskich powiatów z ostrzeżeniem by się nie kąpać i nie używać wody z rzeki. I tu pojawia się kolejne pytanie: czy smsy nie powinny trafić do wszystkich województw, przez które przepływa Odra? Tym bardziej, że strona niemiecka coraz głośniejszy mówi o tym, że w próbkach znaleźli duże stężenie rtęci*). Po trzecie, służyła podważeniu wiarygodności komunikatów rządu w sprawie zatrucia rzeki (zob. zestawienie wypowiedzi wiceministra Jacka Ozdoby na konferencji prasowej: *Według naszej aparatury i próbek, które zostały pobrane, nie potwierdzamy zawartości rtęci* z wpisem na Twitterze (obecnie X) marszałek województwa lubuskiego wraz z komentarzem reporterki z offu: *Ale strona niemiecka, dokładnie minister rolnictwa i środowiska Brandenburgii, potwierdził marszałek województwa lubuskiego, że stężenie rtęci było tak wysokie, że nie można było określić skali*).
- W tym ostatnim aspekcie warto podkreślić, że w przekazach medialnych o obecności rtęci w rzece rozpowszechnianych w mediach w dniach 11-13 sierpnia br. nie wskazywano na istotne różnice pomiędzy badaniami Odry prowadzonymi przez stronę polską i niemiecką. Po pierwsze, pobór próbek do badania przez stronę polską prowadzony był w nurcie Odry granicznej. Natomiast po stronie niemieckiej próbki pobrane zostały na starorzeczu i dopływach Odry. Tak o tym fakcie mówiła później, tj. 20 sierpnia 2022 r., w wywiadzie dla PAP Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa:

Temat rtęci został sztucznie wywołany przez polskich polityków opozycji. Konkretnie przez panią Elżbietę Polak, marszałek lubuską, której minister środowiska Brandenburgii Alex Vogel podobno coś powiedział na temat obecności rtęci w Odrze. Wtedy natychmiast przystąpiliśmy do badań wody i ryb w kierunku rtęci po naszej stronie. Wyniki naszych badań obecność rtęci w Odrze wykluczyły, ale temat dalej żył. Dopiero 15 sierpnia dostaliśmy od Niemców wyniki badań próbki pobranej 11 sierpnia, gdzie ta rtęć się rzeczywiście pojawiła – z bardzo

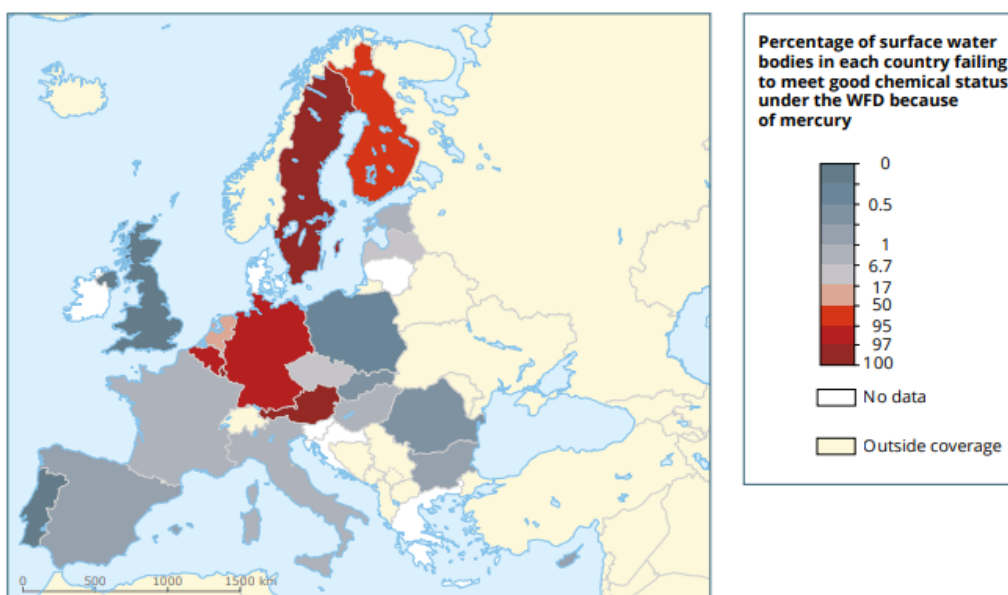
niedużymi przekroczeniami dla wód powierzchniowych i bez żadnych przekroczeń dla wody pitnej. Od razu zapytaliśmy stronę niemiecką o miejsce pobrania. Okazało się, że to było starorzecze Odry, gdzie już nie ma żadnego ruchu. Zbadali tam osady denne plus zbiornik. Oba te miejsca – w ogóle – nie są powiązane bezpośrednio z Odrą.

PAP: Czyli przyczyną śnięcia ryb nie jest i nie była rtęć?

Żadne badania tego nie potwierdzają. Zresztą Niemcy też tak uważają. Takie jest stanowisko mojej niemieckiej odpowiedniczki Steffi Lemke, która na konferencji prasowej oficjalnie powiedziała, że rtęć nie jest przyczyną śnięcia ryb w Odrze. Wyniki badań, które trafiają do mnie z polskich instytucji i wszystko co komunikuje w tej sprawie rząd federalny, to są dla mnie fakty. Reszta to szum informacyjny (...)

Po drugie, na podstawie prowadzonych w Europie badań, np. raportu Europejskiej Agencji Środowiska z 2018 pn. *Mercury in Europe's environment a priority for European and global action* rtęć stanowi istotne zagrożeniem dla środowiska, ale przekroczenia dopuszczalnych norm dla rtęci występują w wielu krajach Europy. W Niemczech i w krajach skandynawskich są one o wiele wyższe niż w Polsce, co ilustruje mapa poniżej, pokazująca wpływ rtęci na jakość europejskich wód:

Impact of mercury on European water quality



Source: EEA, 2018b. Note: Map results based on WISE-SoW database including data from 22 Member States (EU-28 except Croatia, Denmark, Greece, Ireland, Lithuania and Slovenia).

23

Źródło: Główny Inspektorat Ochrony Środowiska

- Informacja o zatruciu Odry rtęcią została zdementowana w materiale *Faktów* z 13 sierpnia 2022 r. dwukrotnie:
 - pośrednio: we wprowadzeniu do materiału (zob. wypowiedź Diany Rudnik: *Jeśli nie rtęć, to co od co najmniej 19 dni zabija Odrę?*);
 - bezpośrednio: w końcowym fragmencie materiału (zob. wpis na Twitterze Minister Środowiska i Klimatu oraz towarzyszący mu komentarz z offu: *Minister Klimatu Anna Moskwa poinformowała, że otrzymała oficjalne wyniki niemieckich badań i jak pisze nie stwierdzono obecności rtęci*).
- Dementi posłużyło jednocześnie do utrzymania budowanej uprzednio narracji o zanieczyszczeniu rzeki. Z jednej strony zdanie otwierające wypowiedź prowadzącej wydanie wykluczyło obecność rtęci w Odrze (zob. fragment wypowiedzi: *Jeśli nie rtęć...*), z drugiej przekierowywało uwagę odbiorców na rosnący upływ czasu od chwili pierwszych doniesień o zatruciu rzeki i brak odpowiedzi na pytanie o przyczynę zatrucia (zob. fragment wypowiedzi: *...to co od co najmniej 19 dni zabija Odrę?*). Taka konstrukcja wprowadzenia unieważniła wątek związany z pojawieniem się rtęci w rzece, ale pozwoliła utrzymać wszystkie pozostałe elementy narracji o katastrofie (brak szybkiej i zdecydowanej reakcji władz, narażanie życia i zdrowia ludzi, aktywne przeciwdziałanie zatruciu przez władze samorządowe i społeczności lokalne). Utrzymaniu dotychczasowej narracji podważającej skuteczność działania i wiarygodność władz w sprawie zanieczyszczenia Odry służył także początek materiału przygotowanego przez reporterkę Magdę Łucyan. Otwierał go kadr setek martwych ryb, po którym nastąpiła prezentacja wypowiedzi trojga mieszkańców Widuchowej. Pierwsza z nich koncentrowała się na stale obecnym zagrożeniu dla życia i zdrowia lokalnej społeczności, w tym dzieci (zob. wypowiedź: *Obawiamy się o nasze zdrowie i życie. Nasze i dzieci*). Kolejne sugerowały brak logiki i nieskuteczność działania władz (zob. wypowiedź: *To jest parodia w ogóle, co się wydarza*) lub wiarygodności służb i rządu w tej sprawie (zob. wypowiedź: *Nie mam zaufania* oraz komentarz reporterki z offu: *Ten brak zaufania wynika z braku informacji i braku reakcji służb na czas*). W tym kontekście zamykająca materiał treść wpisu na Twitterze Minister i Klimatu i Środowiska nt. braku obecności rtęci w rzece nie podważała prowadzonej w analizowanych materiałach narracji o zanieczyszczeniu – nie wynikała bowiem wprost z poprzedzającego ją ciągu informacji, sugestii i wizualnych skojarzeń. Stanowiła natomiast rodzaj dodatku, którego podstawową funkcją była wymiana unieważnionego elementu narracji (obecność rtęci) na nowy (duże zasolenie), pozwalający ją kontynuować w niezmienny sposób (zob. komentarz reporterki z offu: *Ale analizy po obu stronach wykazały duże zasolenie*). O tym, że narracja nie uległa zmianie świadczyła pośrednio także rozmowa z gośćmi w audycji *Fakty po faktach* z 13 sierpnia 2022 r., w której wypowiedzi gości pomijały dementi (zob. wypowiedź wicemarszałek Senatu RP: *Ale ja cały czas pytam: jakie są wyniki badań (...) Ja nie widziałam wyników badań, nie słyszałam, żeby te wyniki badań były*) lub wskazywały na inne, nieustalone przyczyny zatrucia, które były traktowane jako mało istotne dla przyjętej narracji o katastrofie (zob. wypowiedź wicemarszałka Sejmu RP: *Są różne hipotezy. Mówi się o jakiejś tam elektrowni. O różnych takich rzeczach. Tu chodzi o coś innego. Kto - to dojdziemy, bo akurat w tym momencie to nie jest najważniejsze. Ludzie muszą być przebadani, a więc służba zdrowia... korzystać z doradztwa ekspertów, ekspertów, którzy są do dyspozycji i w*

samorządach i w wyższych uczelniach. Trzeba po prostu do nich sięgnąć. Nie być tylko zapatrzonym w swój rząd. W swoją partię, bo nic z tego po prostu nie będzie.

EPILOG:

1. 14 sierpnia 2022 r. Elżbieta Anna Polak, marszałek woj. lubuskiego, w odniesieniu do swojego wpisu na Twitterze potwierdzającego obecność rtęci w Odrze, mówiła w audycji *Gość Wydarzeń* w Polsat News (Telewizja Polsat Sp. z o. o.):

Dziennikarz: Czyli co jest rtęć czy jej nie ma?

Panie redaktorze myślę, że Pan wie... rząd może nie, ale Odra płynie. Wpadła już do Bałtyku, więc w piątek ta rtęć była. W kolejnych badaniach się to nie potwierdziło, ale dzisiaj przed naszą rozmową czytałam w mediach, że w kolejnych próbkach znowu stwierdzono rtęć. A tak naprawdę to my nie mamy wciąż informacji, co zatruło Odrę.

Dziennikarz: (...) wspomniany przez Panią Axel Vogel mówił tak... przekazał pani marszałek województwa informację o wysokim stężeniu rtęci jakie wykazało badanie próbki wody z Odry, zastrzegł jednak w tej rozmowie, że rtęć na pewno nie była przyczyną śnięcia ryb w tak krótkim czasie. Czyli tak wyglądała ta rozmowa - Pani marszałek to potwierdza czy nie?

Tak oczywiście (...)

2. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (GIOŚ) w komunikacie z 15 sierpnia 2022 r. poinformował, że: *Badanie próbek wody z Odry granicznej po stronie polskiej w woj. lubuskim, prowadzone w sposób ciągły i realizowane przez Centralne Laboratorium Badawcze GIOŚ, nie potwierdziło obecności rtęci.*
3. Dzień później, tj. 16 sierpnia 2022 r. GIOŚ poinformował, że: *wysłał próbki do analizy laboratoryjnej za granicę. Pierwsze z nich trafiły już do Czech. Kolejne zostaną wysłane do Holandii i Wielkiej Brytanii. W sumie aż 87 próbek będzie przebadanych poza Polską. W przewiezieniu ich pomaga polska policja.*
4. W dniu 23 sierpnia 2022 r. GIOŚ otrzymał z laboratorium w Czechach wyniki badań porównawczych prób wody z Odry. Wyniki czeskich badań okazały się zbieżne z rezultatem badań prowadzonych przez Centralne Laboratorium Badawcze GIOŚ. Trzy dni później (26 sierpnia 2022 r.) GIOŚ poinformował o takiej samej zbieżności pomiędzy polskimi i holenderskimi badaniami.
5. W dniu 30 września 2022 r. opublikowano wstępny raport Zespołu ds. sytuacji na rzece Odrze. Naukowcy opracowujący raport stwierdzili, że do śnięcia ryb doprowadziła szybko działająca toksyna wytworzona przez „złote algi”. Śnięcia nie spowodowały metale ciężkie, pestycydy ani substancje ropopochodne. Z kolei masowy zakwit mikroglonów wywołały nakładające się na siebie czynniki: zmiana parametrów wody – w tym wzrost zasolenia wywołany suszą hydrologiczną, upały podnoszące temperaturę wody do 27 st. C i wysokie, większe niż w ubiegłych latach, nasłonecznienie, które przyspiesza rozwój glonów. Wnioski te wyciągnięto na podstawie wykonanych ponad 36 000 badań.
6. W cytowanej już wcześniej analizie serwisu FakeHunter pn. *Fake news: rtęć w Odrze - biała księga* zauważono m.in., że: *Fake newsa o rtęci skwapliwie podchwyciły też rosyjskie media.*

Już 12 sierpnia był on tam równie intensywnie kolportowany jak w Polsce. Na przykład, na portalu gazeta.ru napisano, że władze niemieckie uznają Polskę za winną poważnej katastrofy ekologicznej, po odkryciu rtęci w transgranicznej Odrze. Informacja ta pojawiła się zarówno w mainstreamowych mediach, takich jak agencja TASS (która jednak oprócz powołania się na słowa marszałek lubuskiej Elżbiety Polak dodała, że polska strona nie wykryła rtęci) jak i portalach rozpowszechniających znacznie mniej wyrafinowaną rosyjską dezinformację.

Nie rozstrzygając więc kwestii tego, czy kreacja fake newsa o rtęci była procesem spontanicznym czy przez kogoś inspirowanym, warto przypomnieć, jak dezinformacją na temat zagrożeń ekologicznych posługują się Rosjanie. Z falą środowiskowych fake newsów wyprodukowanych przez rosyjskie służby mieliśmy bowiem do czynienia osiem lat temu (rok aneksji Krymu) kiedy w Europie ale i w USA debatowano o wydobyciu gazu łupkowego. (...) Posłużyły im do tego pozornie naukowe opinie, straszące zanieczyszczeniem wód powierzchniowych, a pochodzące z przekupionych – jak się ostatnio dowiedzieliśmy z niemieckiego dziennika Die Welt – organizacji proekologicznych.

7. W dniach 14-15 sierpnia 2023 r. na stronach m.in. Onet.pl, Wp.pl – w ślad za serwisem PAP – pojawiły się doniesienia pochodzące z portalu niemieckiej gazety „Maerkische Oderzeitung”, według którego fabryki papieru w Niemczech, takie jak PM2 Eisenhuettenstadt i Leipa w Schwedt, odprowadzają do Odry ścieki o temperaturze powyżej 30 stopni. Portal przypomina, że to właśnie wysoka temperatura była jedynym z czynników, które doprowadziły do katastrofy Odry w zeszłym roku. Ponadto zauważa, że: *ścieki w podwyższonej temperaturze wpływały do Odry, która i tak była narażona na wysokie temperatury.* Jak donosi portal, wspomniana granica 30 stopni Celsjusza została przekroczona po raz pierwszy w marcu ubiegłego roku. W dniu 8 sierpnia 2022 r. temperatura ścieków wynosiła – według doniesień portalu – 34 stopnie.

PRAWA I OBOWIĄZKI DZIENNIKARZY W ZAKRESIE RZETELNEGO I STARANNEGO PRZEDSTAWIANIA OMAWIANYCH ZJAWISK:

1. Ustawa z 26 stycznia 1984 roku o prawie prasowym w art. 6. 1. stanowi: Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk.
2. Rzetelność dziennikarska jest jednym z filarów nie tylko zawodu dziennikarskiego, ale również gwarantem wolności słowa tak ważnej w każdym demokratycznym społeczeństwie. Jednak, jak podkreślił Europejski Trybunał Praw Człowieka: *art. 10 [Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności] chroni prawo dziennikarzy do przekazywania informacji pod warunkiem, że czynią to w dobrej wierze i na dokładnych podstawach faktycznych oraz dostarczają wiarygodnych i ścisłych informacji zgodnie z etyką dziennikarską (Raport z 13 stycznia 1998 roku Fressos i Roire v. Francja, skarga 29183/95, par. 74, RJD 1999, A. M. Nowicki Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, wyd. 2, CH BECK, Warszawa 1999 poz. 1342A).* W polskim orzecznictwie trafnie podkreślono, że: *prawo do wolności wyrażania opinii i przekazywania informacji nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom, wynikającym między innymi z potrzeby uwzględnienia praw innych osób. Zawsze zatem zachodzi potrzeba wyważenia z jednej strony prawa do informacji i wolności wypowiedzi, z drugiej strony - praw jednostki do ochrony dobrego imienia (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 roku, II CKN 14/01).* O roli pracy dziennikarskiej

w społeczeństwie oraz skutkach, jakie może wywołać nieodpowiedzialny materiał prasowy wypowiedział się Sąd Najwyższy wskazując, że: *szczególny charakter pracy dziennikarza i niepowetowane szkody, jakie może wyrządzić swoją nieprzemysłaną działalnością, uzasadniają oczekiwanie od dziennikarza niezwyklej, ponad- przeciętnej staranności w pełnieniu swojej służby. Różnica między formułowanym w stosunku do dziennikarza wymogiem „szczególnej staranności” a oczekiwaniami wobec innych zawodów zasadza się na oczekiwaniu ze strony dziennikarza nie tylko zwykłego profesjonalizmu, rutynowego wyczerpania procedur zawodowych, ale na dołożeniu starań, aby być nie tylko sprawnym zawodowo, poszukującym sensacji, tropiącym nieprawidłowości i niepraworządność lecz także człowiekiem widzącym racje nie tylko jednej strony, a przede wszystkim piszącym prawdę i rzetelnym* (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2002 roku IV KKN, 634/99).

3. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się na konieczność weryfikowania informacji przez dziennikarza na etapie ich zbierania, następnie opracowywania i wreszcie na etapie samej publikacji. Zbierając informacje dziennikarz powinien uwzględniać wiarygodność źródeł, z których korzysta, niezależnie, czy są to źródła osobowe, czy też dokumenty. Na etapie gromadzenia informacji dziennikarz powinien opierać się na źródłach wiarygodnych. Z pewnością, co wynika nie tylko ze zdrowego rozsądku, ale zostało także potwierdzone w orzecznictwie, niewiarygodne są osoby pozostające w konflikcie z bohaterem materiału dziennikarskiego. Jak wskazał Sąd Najwyższy: *Obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności wymaga sprawdzenia informacji w możliwie zobiektywizowany sposób, nieopierania się wyłącznie na informacjach udzielonych przez osoby zainteresowane i nieobiektywne (...)* (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 roku, II CKN 226/01). W przywołanym powyżej, tj. w pkt. 2 opracowania, Postanowieniu Sądu Najwyższego wskazano również, że braku szczególnej staranności dowodzi:

- odstąpienie od weryfikacji danych,
- brak staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego,
- brak obiektywizmu,
- tendencyjność,
- stwarzanie określonego klimatu psychicznego,
- stronniczość,
- niepełne przedstawienie okoliczności sprawy.

4. Ponadto w doktrynie podkreśla się, iż: *Manipulowanie faktami lub wypowiedziami innych osób (skracanie ich, wybieranie tylko takich, które pasują do tezy artykułu, itp.) należy ocenić jednoznacznie jako naruszenie staranności i rzetelności. Manipulacja prowadzi bowiem do przedstawiania zupełnie innej wersji wydarzeń czy ocen dokonywanych przez osoby uczestniczące w danym wydarzeniu. Również wypowiedzi ocenne dokonywane przez dziennikarza na podstawie zmanipulowanych faktów, są naruszeniem standardów dziennikarskich.* (M. Brzozowska-Pasieka, M. Olszyński, J. Pasieka *Prawo prasowe. Komentarz praktyczny*, Lex 2014). Z kolei zdaniem E. Szydełko–Ferenc: *prawdziwość polega na rzetelności, czyli zgodności z faktami. Fakty (zjawiska) powinny być przedstawiane obiektywnie i w sposób pełny, bez manipulacji wybranymi fragmentami.* Ustawa prawo prasowe jednoznacznie wskazuje w art. 12 ust.1, że dziennikarz jest obowiązany zachować

szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

5. Podobne stanowisko judykatura odnosi do zapowiedzi lub tytułów materiałów prasowych podkreślając, że: *w żadnym miejscu publikacji prasowej nie mogą znajdować się twierdzenia nieprawdziwe, naruszające cudze dobra osobiste, oparte na nierzetelnie zebranych informacjach. Za naruszające dobra osobiste może też być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (...). Zwiastun artykułu, jak też jego tytuł, stanowią zwykle bardziej eksponowany element publikacji, a jedną z ich funkcji jest przyciągnięcie uwagi czytelnika. Niejednokrotnie zainteresowanie czytelnika ogranicza się tylko do tego, co jest zawarte w zwiastunie lub tytule artykułu, co jeszcze bardziej wymusza na wszystkich osobach odpowiedzialnych za publikację zachowanie rzetelności i umiaru* (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 roku II CSK 326/09).
6. Należy także przypomnieć, że Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w Rezolucji 1003 z dnia 1 lipca 1993 roku w sprawie etyki dziennikarskiej podkreśliło, iż: *przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, popartej stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie jak i narracji. Plotka nie może być przekazywana jako informacja. Tytuły informacji, jak i ich streszczenia muszą odzwierciedlać tak dokładnie jak tylko jest to możliwe istotę prezentowanych faktów i danych. (...) Dziennikarz nie powinien zatem zmieniać prawdziwej, bezstronnej informacji czy uczciwej opinii (...) w celu tworzenia lub kształtowania opinii publicznej (...). W tym celu też, mieszczące się w ramach prawa, dziennikarstwo dociekliwe powinno opierać się na prawdziwej i uczciwej informacji i takich opiniach i nie da się pogodzić z dziennikarskimi kampaniami według uprzednio zajętych stanowisk i specjalnych interesów* (Zeszyty Prasoznawcze Nr 3-4/1994, str. 155,158).
7. Należy zatem zwrócić uwagę na konieczność działania zgodnie z obowiązkami dziennikarzy określonymi w ustawie prawo prasowe. Siła oddziaływania mediów elektronicznych jest bardzo duża. Jak już wskazano wyżej, wymóg zachowania rzetelności dziennikarskiej jest jednym z podstawowych obowiązków przy tworzeniu materiałów prasowych. Przejawia się on w ukazaniu całościowego, obiektywnego obrazu opisywanej rzeczywistości. Rzetelność obejmuje również odpowiedzialność za słowo, uczciwość i solidność. Szczególna staranność to nic innego jak powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji, ich weryfikacji u osób, których dotyczą opisywane zdarzenia. W wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu podkreślono, że: *Jeżeli dziennikarz nie może zweryfikować podanych mu informacji w żadnym razie nie powinien stawiać jednoznacznych tez opartych wyłącznie na relacji jednej strony, bowiem takie działanie przeczy staranności i rzetelności jaką musi zachować. Nie wyłącza także bezprawności sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego* (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 czerwca 2010 roku, I ACa 394/10). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, który zwrócił uwagę, że: *wielokrotne powtarzanie określonej informacji w innych mediach nie wyłącza obowiązkowi zachowania staranności i rzetelności przy zbieraniu i publikowaniu*

materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego). Ponadto (...) działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego oraz dążenie do sensacyjności artykułów prasowych nie może odbywać się kosztem rozpowszechniania faktów nieprawdziwych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007 I CSK 211/07).

8. Wolność mediów oraz swoboda wypowiedzi publicznej nie są zatem bezgraniczne. Dziennikarze działają w pewnych ramach. Ich prawa i obowiązki reguluje ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. o prawie prasowym oraz ustawa z dnia 29 grudnia 1992 o radiofonii i telewizji. Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się, iż zapewnienie realizacji tych wartości może uzasadniać ograniczenie praw i wolności obywatelskich, w tym wolności słowa. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia z 23 marca 2006 roku (K-4/06): *swoboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek; 2) swoboda ta nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne; 3) rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie.* Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, iż: *Podobnie jednak, jak ma to miejsce w ramach standardu konwencyjnego, konstytucyjna wolność wypowiedzi może doznawać ograniczeń w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 roku, SK 43/05), o ile ograniczenia te są przewidziane w ustawie, są konieczne dla ochrony wymienionych w tym przepisie wartości (w szczególności moralności publicznej) oraz będą dotyczyły korzystania z tej wolności, nie naruszając przy tym jej istoty. Rola mediów oraz swobody wypowiedzi w funkcjonowaniu demokratycznego społeczeństwa powoduje jednak, że ingerencja państwa w wolność wypowiedzi medialnej dozwolona jest wyjątkowo i musi być należycie uzasadniona (Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2013 roku, III SK 42/12).*